

Jak Sejm chce korzystać z publikacji prasowych?

Komisja przetargowa Biura Inwestycyjno-Technicznego Kancelarii Sejmu RP dokonała 12 sierpnia 2022 roku wyboru zwycięskiej oferty na całodobowy monitoring prasy w latach 2022-2025. SDiW Repropol obserwuje przebieg tego przetargu. Z dokumentacji wynika, że realizowanie usługi według warunków zamówienia byłoby niezwykle trudne do pogodzenia z prawami wydawców, także tych, których reprezentuje Repropol.

Biorąc pod uwagę treść ogłoszenia Sejmu i naszą wiedzę o praktyce wykonywania usług monitoringu mediów, zastanowienie budzi rażąco niska cena pozyskania licencji wydawców prasy. Konserwatywne oszacowanie wynagrodzenia dla wydawców tytułów prasowych w usłudze monitoringu wskazuje, że kwota 8 tys. złotych oferowana przez Sejm RP powinna być wielokrotnie wyższa, albo liczba materiałów prasowych mająca trafiać codziennie do posłów oraz pracowników partii oraz Sejmu – wielokrotnie niższa od zakładanej.

Tabela wynagrodzeń SDiW Repropol, zatwierdzona przez Komisję Prawa Autorskiego MKiDN przewiduje dwa warianty rozliczeń:

1. według liczby użytkowników końcowych
2. według liczby odsłon artykułów dokonywanych przez użytkowników końcowych na serwerach dostawcy usługi monitoringu.

Przyjmując liczbę wymienionych w SWZ tytułów prasowych (51) i liczbę słów kluczowych, na podstawie których dostarczane mają być artykuły, szacujemy, że co miesiąc Sejm otrzymywać będzie przeciętnie ok. 2,5 – 3 tys. materiałów prasowych, do których prawa należą się wydawcom. Sejm zaś chce je dystrybuować do użytkowników końcowych, których liczbę można szacować na 600 – 800. Bezpośredni dostęp do materiałów przekazywanych w ramach usługi ma bowiem otrzymać 460 posłów oraz pracownicy zamawiającego, czyli Sejmu RP oraz pracownicy biur poselskich.

W wariantcie pierwszym, Tabela wynagrodzeń SDiW Repropol przewiduje w pozycji „powyżej 100 użytkowników końcowych” stawkę 0,09 zł za każdy artykuł udostępniony dla każdego z użytkowników końcowych. Zakładając niższą prawdopodobną liczbę użytkowników, miesięczny koszt licencji wydawców powinien oscylować wokół kwoty dwudziestokrotnie wyższej od założonej przez Sejm ($2500 \times 600 \times 0,09 \text{zł} = 135000,00$ złotych miesięcznie netto).

W wariantcie rozliczeń uwzględniających liczbę odsłon, (a Specyfikacja Warunków Zamówienia nie przewiduje dostępu do statystyk odsłon), jeśli minimalistycznie przyjmiemy tę samą liczbę użytkowników, i że średnio dziennie na serwer Sejmu będzie wysłanych 100 artykułów, a tylko 10 z nich zostanie jednokrotnie wyświetlone przez użytkowników, to przy stawce 0,53 zł za odsłonę każdego artykułu otrzymamy kwotę około dziesięciokrotnie wyższą od założonej w przetargu ($10 \times 600 \times 0,53 \text{zł} \times 25 \text{dni} = 79500,00$ złotych miesięcznie netto).

Tymczasem w postępowaniu przetargowym złożono oferty o wartościach 6830 zł i 7700 zł brutto miesięcznie. Oznacza to, że obie oferty złożono z rażąco niską ceną albowiem żaden z wykonawców nie jest w stanie pokryć z uzyskanego wynagrodzenia kosztów zakupu licencji koniecznych do realizacji usługi i jednocześnie opłacić koszt wykonania usługi po swojej stronie.

Gdybyśmy liczyli odwrotnie, zakładając, że kwota oferowana przez Biuro Sejmu ma zapewnić firmie usługodawcy godziwy zarobek, czyli że w kosztach wykonawcy usługi wartej 8 tys. złotych musi „zmieścić się” koszt licencji stanowiący np. 10% kwoty zamówienia, to w pierwszym wariantcie rozliczeń liczba dostarczanych artykułów nie mogłaby przekraczać 15 miesięcznie. W wariantcie drugim - już 3 odsłony dziennie wyczerpywałyby miesięczny limit ceny. **Skrajnie niskie pozostaje więc prawdopodobieństwo, że firma gotowa świadczyć usługę monitoringu prasy wg parametrów**

opisanych przez Sejm RP w Specyfikacji Warunków Zamówienia, będzie ją świadczyć w zgodzie z prawem autorskim.

Jak nas poinformował Instytut Monitorowania Mediów SA, jeden z podmiotów świadczących usługi pressclipperskie, znając wymogi zamawiającego oraz szacując liczbę materiałów koniecznych do pozyskania od wydawców, a które to materiały prasowe podlegają licencjonowaniu przez Repropol, firma ta nie zdecydowała się złożyć oferty w sejmowym przetargu. Według jej obliczeń, **sam koszt opłat prawno-autorskich wynosilby, przy szacowanej liczbie 3000 materiałów prasowych - minimum 108 tysięcy złotych miesięcznie.**

Oferty niższe od tej kwoty, a już zwłaszcza zakładające cenę usługi na poziomie 7-8 tysięcy złotych miesięcznie – praktycznie zakładają niewykonywanie płatności należnych wydawcom prasowym wynagrodzeń z tytułu licencji, czyli wywiązanie się z umów, jakie firmy monitorujące media mają z reprezentującym wydawców Repropolem oraz pozostawanie w zgodzie z art. 110 prawa autorskiego i umowami, które obie oferujące swą usługę firmy pressclipperskie mają z naszym stowarzyszeniem.

Tymczasem sejmowe Biuro Inwestycyjno-Techniczne założyło, że pozyska materiały prasowe płacąc miesięcznie wielokrotnie poniżej umotywowanych prawnie i faktycznie szacunków, zaś oferenci, „Press-Service” Monitoring Mediów oraz Newspoint zaoferowali dostarczenie materiałów objętych prawami wydawców 51 tytułów prasowych za tak niskie wynagrodzenie.

Przy tym ryzyko konsekwencji prawnych zawarcia umowy między Kancelarią Sejmu a pressclipperem na opisanych wyżej zasadach tylko pozornie pozostaje głównie po stronie usługodawcy. Złożył on wraz z ofertą oświadczenie o posiadaniu prawnego tytułu do oferowania licencjonowanych przez prawo autorskie treści. Naruszeniem autorskich praw majątkowych wydawców prasy będzie także korzystanie z artykułów w większym wymiarze niż wynikać to będzie z zakupionych przez zwycięskiego wykonawcę licencji. Repropol jest uprawniony do dochodzenia od podmiotów naruszających autorskie prawa majątkowe należności z tytułu naruszeń.

Będziemy więc nadal przyglądać się sejmowemu przetargowi.